

Artykuł XII – O pokucie

Artykuł 12. „Wyznania Augsburskiego” brzmi następująco: „Kościoły nasze uczą o pokucie, że ci, co upadli po chrzcie; mogą dostąpić odpuszczenia grzechów w każdej chwili, gdy się nawrócą, i że Kościół powinien udzielać rozgrzeszenia nawróconym do pokuty. Pokuta zaś składa się właściwie z dwóch części: jedną jest skrucha, czyli bojaźń dręcząca sumienie świadomością grzechu, drugą – wiara, która się rodzi z ewangelii lub rozgrzeszenia i ufa, że grzechy są odpuszczone dla Chrystusa, która sumienie pociesza i uwalnia od bojaźni. Potem nastąpić powinny dobre uczynki, będące owocem pokuty.

Kościoły nasze potępiają anabaptystów, którzy przeczą temu, że ci, co raz dostąpili usprawiedliwienia, mogą postradać Ducha Świętego. Potępiają i tych, co utrzymują, iż niektórzy osiągają w tym życiu taką doskonałość, że nie mogą zgrzeszyć. Potępieni są również nowacjanie, którzy nie chcieli rozgrzeszać upadłych po chrzcie, powracających do pokuty. Odrzuceni są i ci, którzy nie nauczają, iż odpuszczenia grzechów dostępuje się przez wiarę, lecz nakazują nam zasłużyć na łaskę przez własne zadośćuczynienie”.

Pierwsze zdanie potwierdza przyjęcie przez luteran starożytnej nauki Kościoła, że popełniony grzech po chrzcie może być odpuszczony. Drugie zdanie zawiera reformacyjną naukę o pokucie, która składa się z dwóch części: skruchy i wiary. Z tym zdaniem nie mogli się zgodzić obecni na sejmie w Augsburgu papiescy teolodzy. Ale ono też ujawnia, jak głęboka i zasadnicza jest różnica pomiędzy myśleniem rzymskich teologów a zwolennikami ks. Marcina Lutra.

Jaka treść kryje się pod słowem ‘pokuta’? Jaki związek ma ono z biblijnym językiem soteriologiczno-pastoralnym?

Biblia o nawróceniu, upamiętaniu i pojednaniu z Bogiem

Powyższe biblijne terminy znajdują się u podstawy pojęcia pokuty.

W Starym Testamencie, szczególnie u proroków spotykamy się z wezwaniami do nawrócenia. Pojęcie nawrócenia zakłada, że człowiek oraz Izrael grzesząc, kroczy po niewłaściwej drodze, która prowadzi „do nikąd” (zob. Ps 1), oddalającej od Boga. Charakterystyczna i wiele wyjaśniająca wypowiedź na temat nawrócenia, znajduje się w księdze proroka Joela z czasów powygnaniowych: „Wszakże jeszcze teraz mówi Pan: Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, w poście, płaczu i narzekaniu! 13. Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie się do Pana, swojego Boga, gdyż On jest łaskawy i miłosierny, nierychły do gniewu i pełen litości, i żal mu karania!” (Jl 2,12). Treść i sens tej wypowiedzi są jasne.

Stary Testament
o pokucie

„Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, w poście, płaczu i narzekaniu!” To są słowa Pana (JAHWE), skierowane do ludu. Prorok najczęściej używa imienia Bożego – JAHWE, nawiązującego do czasów Mojżesza, głównie do prawa ogłoszonego Izraelitom na pustyni, po wyjściu z Egiptu, pojmowanego w Starym Testamencie jako model wszelkiego zbawienia Bożego. Nawrócenie ma się wyrazić – według słów Pana – w znakach: w poście, narzekaniu i płaczu.

Po ogłoszeniu woli Pana, prorok obejmuje inicjatywę: „Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie się do Pana, swojego Boga, gdyż On jest łaskawy i miłosierny, nierychły do gniewu i pełen litości, i żał mu karania!”. A więc post, płacz i narzekanie, nie mogą być pustymi znakami. Muszą być napełnione duchową treścią, ponieważ znak niczego nie zmienia. Dlatego prorok apeluje do ludu: „Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie się do Pana, swojego Boga”. Serce – według Starego Testamentu – jest siedliskiem myśli i woli. Powinna więc nastąpić rzeczywista przemiana, nowe myślenie i obranie nowego kierunku i celu drogi. Nawrócić się, właściwie znaczy zejść z drogi, która prowadzi „do nikąd”, zawrócić i szukanie społeczności z Bogiem. Nawrócenie jest więc początkiem i kontynuacją nowego życia z miłosiernym Bogiem.

W nauczaniu Pana Jezusa często spotykamy się z wezwaniem do upamiętania. Charakterystyczne są słowa Chrystusa: „Wypełnił się czas, przybliżyło się Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierzcie Ewangeli” (Mk 1,15). Upamiętanie, znaczy zmianę myślenia, porzucenie starego i początek nowego myślenia o Bogu, a więc zbliżenie się do Boga. Przywodzi to na myśl słowa proroka Joela: „Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie się do Pana, swojego Boga”.

Nowy Testament o pokucie

W pismach apostoła Pawła spotykamy się z pojęciem usprawiedliwienia grzeszników i ich pojednania z Bogiem oraz nowego życia w Chrystusie.

Dzięki krwi Jezusa Chrystusa przelanej na Golgocie, zostaliśmy usprawiedliwieni przez Boga. Usprawiedliwienie pojmovane przez apostoła Pawła jako dar łaski miłosiernego Boga, wyklucza wszelkiego rodzaju myśl o zasłudze. Uznani za sprawiedliwych bez jakiegokolwiek wysiłku, lecz wyłącznie decyzją Boga, mamy pokój z Bogiem (Rz 5,1). Grzech, który wnosi niepokój i oddziela człowieka od Boga, został usunięty, tym samym człowiek zostaje wyjęty spod gniewu Bożego i obdarowany nieskończoną miłością. Apostoł Paweł ten nowy stan, zaistniały dzięki śmierci Jezusa Chrystusa, nazywa także pojednaniem. W „2. liście do Koryntian” apostoł Paweł pisze: „Bóg w Chrystusie świat pojednał z sobą, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania” (2 Kor 5,19).

Tym, który dokonał pojednania, jest sam Bóg. Dokonało się ono przez krew Jezusa (Rz 5,9). Chrystus przyniósł ludziom pokój z Bogiem przez śmierć krzyżową (Rz 5,1; 14,17; 1 Kor 7,15; Ga 5,22; Flp 4,7). Przez nią otwarty został znowu dostęp do Boga (Rz 5,2). Dlatego Chrystus jest naszym pokojem. Pojednanie – według apostoła Pawła – posiada charakter uniwersalny (2 Kor 5, 19), a według szkoły Pawłowej ma wymiar kosmiczny, obejmując wszystkie rzeczy na ziemi i na niebie (Kol 1,20n). Pojednanie jest czymś obecnym dzięki śmierci Chrystusa na krzyżu.

Czy pojednanie jest identyczne z usprawiedliwieniem? Pojednanie i usprawiedliwienie w „*Liście do Rzymian*” (5,1nn) są postawione obok siebie, nie jako pojęcia przeciwstawne, lecz wzajemnie przenikające się. Apostoł Paweł opisuje dzieło zbawienia człowieka w Chrystusie, zarówno przez termin ‘usprawiedliwienie’, jak i ‘pojednanie’. Różnica pomiędzy pojednaniem i usprawiedliwieniem jest tylko jedna. Chociaż zbawienie człowieka jest absolutnie dziełem Bożym, to pojednanie opisuje zbawcze dzieło od strony Boga, sprawiedliwość zaś od strony człowieka, który jest grzeszny i potrzebuje usprawiedliwienia. Nie chodzi więc o różnicę w treści powyższych terminów, opisujących zbawcze dzieło Boga, lecz o sposób opisania zbawienia.

Zbawienie się dokonało, jest obiektywnie istniejące, ale łaska zbawienia musi być rozdzielona przez Słowo Boże i sakramenty. Udzielony chrzest daje odpuszczenie grzechów. Ale człowiek jest grzeszny i może grzeszyć i grzeszy także po udzielonym sakramencie. Co dzieje się z tymi grzechami, popełnionymi po chrzcie? W jaki sposób zostają zgładzone? Czy w ogóle zostaną przebaczone? Dlatego początkowo wielu chrześcijan odkładało przyjęcie chrztu na łożu śmierci. To rozwiązanie nie było właściwe. Szukano rozwiązania. Szukano je z powodów duszpasterskich i w trosce o zbawienie każdego wierzącego.

Rozwój nauki o pokucie

Powoli w Kościele rodziła się myśl o pokucie, a to pod wpływem wielu wypowiedzi biblijnych, w których mowa o wezwaniach do nawrócenia, zmiany myślenia, przede wszystkim wezwań do wyznania grzechów. Zacytujmy tylko niektóre.

W czasach Starego Testamentu prorok Izajasz wołał: „Obmyjcie się, oczyśćcie się, usuńcie wasze złe uczynki sprzed moich oczu, przestańcie źle czynić! Uczcie się dobrze czynić, przestrzegajcie prawa, brońcie pokrzywdzonego, wymierzajcie sprawiedliwość sierocie, wstawiajcie się za wdową! Chodźcie więc, a będziemy się prawować – mówi Pan! Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją; choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna. Jeżeli zechcecie być posłuszni,

Pokuta w II wieku

z dóbr ziemi będziecie spożywać, lecz jeżeli będziecie się wzbraniać i trwać w uporze, miecz was pożre, bo usta Pana tak powiedziały!" (Iz 1,16-20).

Charakterystyczne są słowa proroka okresu niewoli babilońskiej: „Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud, mówi wasz Bóg! Mówcie do serca Jeruzalemu i wołajcie na nie, że dopełniła się jego niewola, że odpuszczona jest jego wina, bo otrzymało z ręki Pana podwójną karę za wszystkie swoje grzechy" (Iz 40, 1.2).

Podobnie jest w Nowym Testamencie. Zwróćmy przynajmniej uwagę na słowa apostoła Pawła z 2. listu do Koryntian: „Obawiam się, że gdy przyjdę, Bóg mój upokorzy mnie przed wami i że będę musiał ubolewać nad wieloma z tych, którzy ongiś popełnili grzechy i za nie do dziś jeszcze nie odpokutowali, grzechy nieczystości, wszeteczeństwa i rozwiązłości, których się dopuścili" (2 Kor 12,21). Właściwie apostoł Paweł użył tutaj zwrotu: „*mē matanoesantēn*" (i nie zmienili myślenia). Sam zwrot „*mē matanoesantēn*", jest bardzo bliski późniejszego pojęcia 'pokuta', tym bardziej, że sprzyja temu kontekst, dlatego niektórzy tłumacze Nowego Testamentu użyli tu zwrotu – „jeszcze nie odpokutowali".

W młodym Kościele wystarczyło w pracy duszpasterskiej i kaznodziejskiej słowo 'upamiętanie', 'upamiętajcie się'. I nie ma żadnych dowodów na to, że w Kościele w II wieku znaleziono jakieś nowe rozwiązanie problemu zawartego w pytaniu, co z grzechami popełnionymi po chrzcie. Ale w III wieku sytuacja się nieco zmieniła, w związku z praktyką przyjmowania ludzi, którzy na skutek prześladowań wyrzekli się wiary, a więc popełnili grzech apostazji (odstępstwa, zdrady itp.). Wówczas powstał pewnego rodzaju system, który obowiązywał w Kościele w III wieku i przez następne wieki. Miał charakter publiczny. Składał się z wyznania grzechów, nałożenia kary i wykluczenia ze społeczności kościelnej. Po tym okresie otrzymywano rozgrzeszenie i formalnie przywracanie do wspólnoty. Cały ten okres był nazywany *exomologesis* (od słowa *exō*, które ma wielorakie znaczenie: 'otrzymać coś', 'pozyskać' itp).

Pokuta w III wieku

Godny uwagi w trzecim wieku był pogląd, że w niektórych przypadkach niemożliwa jest pokuta. Już w ostatnich dziesiątkach drugiego wieku, uważano cudzołóstwo, zabójstwo i bałwochwalstwo za niedopuszczalne i że na te grzechy nie ma „lekarstwa".

Papież Kalikst podjął ważną inicjatywę. Według Hipolita był on pierwszym, który przyjął praktykę bardziej wielkoduszną względem grzechów cielesnych. Odwoływał się między innymi do przypowieści o polu pszenicy i posianych na nim przez szatana chwastów (Mt 13,24-30), do ironicznego pytania apostoła Pawła (Rz 4,4); „Kim jesteś ty, co się odważasz sądzić cudzego służbę?"

Jednak czas rygorystyki od razu się nie skończył. Dobrą ilustracją na temat trwałości tej pierwotnej surowości, dostarcza hiszpański synod w Elwirze (303 rok), który nakazał dozonną ekskomunikę bez nadziei pojednania nawet przy śmierci. Niemniej jednak bardziej pełna współczucia postawa, mająca większe zrozumienie dla ludzkiej słabości i bardziej scharmonizowana z duchem Ewangelii robiła stale postępy.

Dokumenty czwartego i piątego wieku obfitują we wzmianki na temat praktyki Kościoła odpuszczania grzechów, popełnionych po chrzcie wielokrotnie. Była to odpowiedź na rygorystykę Nowacjana i jego uczniów. Na Wschodzie, zarówno Bazyli Wielki, jak również Grzegorz z Nyssy, podają szczegółowe ustalenia, dotyczące nałożonych kar i długości pokuty. Epifaniusz, chociaż zgadzał się, że istnieje tylko jeden „doskonały żal”, tj. żal w czasie chrztu, i chociaż wiersze od czwartego do szóstego z szóstego rozdziału *Listu do Hebrajczyków* – zdaje się – wykluczają drugą pokutę, to jednak dowodzi, że Bóg jest gotów ponownie przyjąć winnych grzeszników z uwagi na ich dobre czyny.

Pokuta w IV i V wieku

Na Zachodzie Ambroży krytykował surowość nowacjan, odmawiających odpuszczenia grzechów, popełnionych po chrzcie. Uważano w Kościele Zachodnim, że wielokrotna pokuta lepiej synchronizuje z Ewangelią.

Biskup Augustyn z Hippony, którego wzmianki o pokucie są niezliczone, dzieli praktyki pokutne na trzy kategorie: istnieje pokuta, która poprzedza chrzest, w rezultacie którego grzechy wszelkiego rodzaju i stopnia do momentu przyjęcia sakramentu są odpuszczane; istnieje odpuszczenie grzechów, które chrześcijanie uzyskują codziennie za swe lekkie grzechy przy pomocy modlitwy, postu itd.; dla naprawę poważnych grzechów, popełnionych po chrzcie, istnieje formalna, pokutna dyscyplina, przez którą Kościół podnosi grzesznika ze stanu śmierci, w którym się znajduje, tak jak Chrystus wskrzesił Łazarza.

Pomiędzy VI a IX wiekiem coraz częściej wspomina się pokucie indywidualnej, aż w końcu całkowicie z praktyki kościelnej zniknęła pokuta publiczna. Kiedy w średniowieczu za Piotrem z Lombardii (ur. około 1460, zm. pomiędzy 1460 a 1467 rokiem) Kościół przyjął, że Chrystus ustanowił siedem sakramentów, w tym również pokutę, ukształtował się porządek w łonie sakramentalnej pokuty. Na soborze w Florencji (1431 rok), za czasów papieża Eugeniusza IV postanowiono, że pokuta składa się ze skruchy serca (*cordis contritio*), ustnego wyznania grzechów (*oris confessio*) i zadośćuczynienia za grzechy (*satisfactio pro peccatis*). I tak też nauczano za czasów Lutera. I to ta nauka była powodem zwątpienia mnicha Lutera w możliwość swojego zbawienia, do czasów odkrycia przez niego prawdy, że człowiek dostępuje Bożego usprawiedliwienia z łaski,

Sobór w Florencji

bez uczynków, wynikających z prawa boskiego. Poznanie to zachwiało u Lutra dotychczasowe poglądy na temat pokuty, rozumianej w sensie uchwały soboru w Florencji.

Ks. Marcin Luter o pokucie

Kiedy Tetzel głosił kazania pokutne, w których oferował odpust za pieniądze, Luter był już gotowy do podjęcia dyskusji na temat pokuty, o czym świadczy 1. teza na temat odpustów: „Gdy Pan nasz i Mistrz mówi: pokutujcie, to chce aby całe życie było nieustanną pokutą”.

Na temat pokuty Luter bardziej konkretnie wypowiedział się w roku 1518 w kazaniu o pokucie (*Sermo de poenitentia*). Nie skrucha, lecz jedynie mocna wiara w Boże miłosierdzie w Chrystusie, pozwala nam mieć udział w odpuszczeniu grzechów. Nie skrucha daje odpuszczenie, lecz wiara usprawiedliwia nas przed Bogiem. W nieco późniejszym, innym piśmie, zatytułowanym: „*Pouczenie o sakramencie pokuty*” (*Ein Sermon von dem Sakrament der Buße*), Luter pisze, że istnieje tylko jedna prawdziwa droga ku odpuszczeniu winy i jest nią sakrament pokuty. Uczynki niczego nie dają. Sakrament pokuty dany jest przez Boga ku pocieszeniu wszystkich grzeszników. Sakrament pokuty według Lutra, składa się z trzech części: z absencji, poprzez którą jest zwiastowane odpuszczenie grzechów, z udzielonej łaski odpuszczającej i wiary w odpuszczenie grzechów. Tym samym w Kościele reformacji wittenberskiej, pokuta otrzymała zupełnie nową treść.

Luter o pokucie

Filip Melanchton o pokucie

Filip Melanchton w XII artykule wiary pisząc: „Kościoły nasze uczą o pokucie, że ci, co upadli po chrzcie; mogą dostąpić odpuszczenia grzechów w każdej chwili, gdy się nawrócą, i że Kościół powinien udzielać rozgrzeszenia nawróconym do pokuty. Pokuta zaś składa się właściwie z dwóch części: jedną jest skrucha, czyli bojaźń dręcząca sumienie świadomością grzechu, drugą – wiara, która się rodzi z ewangelii lub rozgrzeszenia i ufa, że grzechy są odpuszczone dla Chrystusa, która sumienie pociesza i uwalnia od bojaźni. Potem nastąpić powinny dobre uczynki, będące owocem pokuty”, właściwie prezentuje naukę ks. Marcina Lutra.

Jeśli teologowie papiescy zgodzili się na pierwsze zdanie „*Wyznania augsburskiego*”, to na drugie – ze względu na orzeczenie soboru florenckiego w kwestii pokuty, już zgodzić się nie mogli i nie chcieli. Dlatego Melanchton w „*Obronie Wyznania augsburskiego*” w dość długim wywodzie bronił luterskiej definicji pokuty. Dlatego też warto

O pokucie na sejmie w Augsburgu

przyczyć przynajmniej dwie wypowiedzi autora „*Obrony...*”. Po opisanu zawłości nauki rzymskiej o pokucie, Melanchton pisze: „My więc, aby wyplątać nabożne sumienia z tych zawłości sofistycznych, ustaliliśmy w pokucie dwie części składowe, mianowicie skruchę i wiarę. A jeżeli ktoś będzie chciał dodać trzecią część składową, mianowicie owoce godne pokuty, to znaczy całkowitą zmianę na lepsze całego życia i obyczajów, nie będziemy się sprzeciwiali.

Jeżeli chodzi o skruchę, to odcinamy się od owych gnuśnych i bezkresnych dysput, kiedy to ubolewanie wywodzi się raz z miłości Boga, drugi raz z lęku przed karą. Powiadamy natomiast, że skrucha to prawdziwe trwogi sumienia, które myśli, iż Bóg gniewa się na grzech, i boleje nad tym, że zgrzeszyło. A skrucha ma miejsce wtedy, gdy Słowo Boże obwinia o grzech, ponieważ na tym polega istota zwiastowania Ewangelii, że obwinia ona o grzechy i oferuje odpuśczenie grzechów oraz sprawiedliwość ze względu na Chrystusa i Ducha Świętego, i życie wieczne, i gdy jako odrodzeni dobrze czynimy”.

Melanchton
o pokucie w *Obronie Wyznania Augsburskiego*

Nieco dalej, broniąc drugiej części pokuty, czyli wiary, autor „*Obrony Wyznania augsburskiego*” powołuje się głównie na apostoła Pawła. Pisze więc: „Paweł prawie wszędzie, gdy opisuje nawrócenie, czyli odnowienie, wymienia dwie części: uśmiercenie i ożywienie – jak np. w Liście do Kolosan (2,11): „w którym obrzezani jesteście nie obrzezka dokonana ręką, gdy wyzuliście się z grzesznego ciała ziemskiego” i dalej (2,12): «w którym wskrzeszeni zostaliście przez wiarę w moc Boga...». Tutaj także są dwie części: jedna to wyzucie się z grzesznego ciała, druga to wskrzeszenie przez wiarę. A słów: uśmiercenie – ożywienie – wyzucie z ciała grzesznego i wskrzeszenie, nie należy pojmować po platońsku, w sensie zmyślonej, pozornej odmiany, lecz uśmiercenie oznacza prawdziwe trwogi, jakie występują u umierających, trwogi, których natura nie może wytrzymać, jeżeli nie zostaje podtrzymana i podniesiona przez wiarę (Rzym.5,1). Tutaj «wyzucie z grzesznego ciała» (Paweł) nazywa tak, jak my zwykle mówimy o skrusze, ponieważ w tych bólach zostaje oczyszczona naturalna pożądliwość. A ożywienia nie należy rozumieć po platońsku, jako czegoś tylko wyobrażonego, wyimaginowanego, lecz jako pocieszenie, które prawdziwie podtrzymuje życie, które ucieka przy skrusze.

Są więc tutaj dwie części składowe: skrucha i wiara. Ponieważ bowiem sumienie nie może zyskać uspokojenia inaczej, jak tylko przez wiarę, dlatego jedynie wiara ożywia, zgodnie ze słowem: «Sprawiedliwy z wiary żyć będzie» (Habak.2,4; Rzym.1,17).

A następnie w Liście do Kolosan (2,14) mówi: «że Chrystus zniósł ów cyrograf, który przez Zakon był przeciwko nam...» Tutaj także są dwie części składowe: cyrograf i zniweczenie cyrografu. A tym cyrografem jest sumienie, które

nas obwinia o grzech i potępia. Dalej: Zakonem jest słowo, które obwinia o grzechy i potępia grzechy. Słowo więc, które wypowiada Dawid: «Zgrzeszyłem wobec Pana» (II Sam.12,13), jest cyrografem. A tego słowa ludzie bezbożni i pewni siebie poważnie nie wypowiadają. Nie widzą bowiem, nie odczytują wyroku zapisanego w sercu. Ten wyrok dostrzega się w prawdziwych bólach i trwogach. Jest więc sama skrucha cyrografem, który nas potępia. A «przekreślić ten cyrograf», to znaczy znieść wyrok, na podstawie którego uznajemy, że będziemy musieli być potępieni, i wyryć mocno (w sercach) wyrok, który nam pozwala uważać się za wolnych od potępienia. Wiara zaś jest nowym wyrokiem, który unicestwi i obali wyrok poprzedni i da sercu pokój i życie”.

Na zakończenie warto powiedzieć, że początkowo wittenberscy reformatorzy uważali pokutę za trzeci sakrament, jednak później nauczali, że pokuta jest codziennym korzystaniem z łaski sakramentu chrztu.